

**R E C E N Z J A**  
rozprawy doktorskiej  
magistra Macieja KAPRONIA  
pod tytułem:

***Pierwsza zmiana Polskiej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ  
na Bliskim Wschodzie w latach 1973-1974***

Oświadczam, że między mną a Doktorantem, Panem magistrzem Maciejem Kaproniem nie zachodzi konflikt interesów, czyli nie występują bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt) oraz nie mają miejsca relacje zależności zawodowej, ponadto nie miała miejsca współpraca naukowa oraz inne aktywności mogące wpływać na obiektywizm recenzenta.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska na *Pierwsza zmiana Polskiej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973-1974* autorstwa magistra Marcina Kapronia opracowana została pod kierownictwem naukowym doktora habilitowanego Marka Hermy, profesora Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Dysertacja przedłożona została Radzie Dyscypliny Naukowej Historia UKEN. Podstawą formalną sporządzenia recenzji jest stosowna uchwała wymienionej Rady.

### **Sytuacja problemowa**

W 1956 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych zaangażowała się w wygaszenie kryzysu wywołanego brytyjsko-francuską interwencją w Egipcie. Jednym z elementów owego wysiłku było rozmieszczenie na Synaju Pierwszych Doraźnych Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. First United Nations Emergency Force, UNEF I). „Błękitne hełmy” w okresie listopad – grudzień 1956 roku nadzorowały wycofanie wojsk brytyjskich i francuskich oraz przekazanie Egiptowi strefy Kanału Sueskiego, a następnie rozdzielanie wojsk izraelskich i egipskich na Półwyspie Synaj oraz zwrot obszarów zdobytych podczas wojny, łącznie z Gazą i Szarm el-Szejk. Od marca 1957 roku siły ONZ monitorowały sytuację na granicy izraelsko-egipskiej. Siły UNEF zorganizowane były z pododdziałów wystawionych przez następujące państwa: Brazylię, Danię, Finlandię, Indie, Indonezję, Jugosławię, Kanadę, Kolumbię, Norwegię oraz Szwecję. W maju 1967 roku szef sztabu egipskiej armii generał Mohammed Fawzy zażądał

wycofania międzynarodowych sił pokojowych UNEF z Półwyspu Synaj. Stanowiło to element przygotowań do rozpoczęcia działań zbrojnych przeciwko Izraelowi. ONZ zwinęła więc swoje oddziały. Do koncepcji sił pokojowych stacjonujących na Bliskim Wschodzie wrócono dopiero w 1973 roku, a więc po wojnie sześciodniowej, przewlekłym konflikcie zwanym wojną na wyczerpanie oraz wojnie Jom Kipur. Od października 1973 roku do czerwca 1979 roku pomiędzy wojskami egipskimi a izraelskimi rozlokowane zostały Drugie Doraźne Siły Pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. Second United Nations Emergency Force, UNEF II). Zorganizowane zostały z pododdziałów wystawionych przez: Australię, Austrię, Finlandię, Ghanę, Indonezję, Irlandię, Kanadę, Nepal, Panamę, Peru, Polskę, Senegal i Szwecję.

Polskie zaangażowanie w UNEF II było pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem, w którym uczestniczyła Polska Rzeczpospolita Ludowa. Wcześniej „ludowa” Polska partycypowała w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei (komisja funkcjonuje do chwili obecnej), Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, Laosie i Kambodży (1954-1975), Zespole Obserwacyjnym w Nigerii (1968-1970), Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie (1954-1973). Wyzwania wynikające z partycypacji w UNEF II, sposoby ich rozwiązania, a także rozmaite wymiary przebiegu działań na Bliskim Wschodzie są głównym obszarem aktywności badawczej, sprawozdaniem z której jest przedstawiona do recenzji dysertacja.

Zagadnienie powyższe było już podejmowane w polskiej literaturze przedmiotu, ale polska partycypacja w UNEF II nie doczekała się opracowania o charakterze monograficznym. Pierwsze i jak dotąd jedyne opracowanie o takich ambicjach opublikowane zostało w 1980 roku, a w związku z tym wyraźnie naznaczone jest ograniczeniami oraz idiosynkrazjami politycznymi czasów, w których powstało<sup>1</sup>. Wysilek Pana magistra Macieja Kapronia wypełnia zatem istniejący w polskiej literaturze naukowej obszar niewiedzy oraz koryguje ukształtowane pod wpływem wymogów ideologii przeinaczenia i niedopowiedzenia.

### **Ocena metodologiczna rozprawy doktorskiej**

Rozprawa doktorska winna stanowić potwierdzeniem umiejętności dostrzeżenia, sformułowania i rozwiązania problemu naukowego. Świadczy ona o tym, że aplikujący do stopnia naukowego doktora opanowała metody badawcze stosowane w danej dyscyplinie

---

<sup>1</sup> Konieczny S., *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973-1979*, Warszawa 1980.

nauki i potrafi się nimi prawidłowo posługiwać, posiada pogłębioną wiedzę teoretyczną i specjalistyczną w zakresie tej dyscypliny, jest samodzielny i dojrzały intelektualnie. Nie są to jedynie deklaratywne frazesy, gdyż praktyka dowodzi, że o jakości pracy uczonego aktywnego w sferze nauk humanistycznych i społecznych w rudymentarnym wręcz stopniu decyduje jego kultura metodologiczna.

Autor przedstawionej do recenzji dysertacji sprawnie i w sposób nie budzący wątpliwości rozpoznał, zidentyfikował, a następnie poprawnie zdefiniował obszar badań. Jest nim, co jednoznacznie wybrzmiało w tytule, pierwsza zmiana Polskiej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973-1974. Przyjęta cezura czasowa została przez Pana magistra Kapronia w sposób nie budzący wątpliwości uzasadniona. Takie sformułowanie zakresu naukowego zainteresowania, jednoznaczne, pozbawione obszarów interpretacji i domysłu, a ponadto opisane w tytule rozprawy uznać należy wręcz za wzorcowe. Duża to zasługa Doktoranta i wielka wręcz Promotora kultywujących w ten sposób reguły sprawdzone i uznanej szkoły badań historycznych. Pragnę jednocześnie podkreślić, że taki właśnie sformułowanie tematu wymagało od obu zaangażowanych w wysiłek poznawczy naukowców, zarówno Ucznia, jak i Mistrza istotnego stopnia intelektualnej odwagi. Panowie nie ulękli się mianowicie faktu, że zagadnienia zostało już opisane w pracy aspirującej do miana monografii, a mianowicie wspomnianej już publikacji Stanisława Koniecznego z 1980 roku. Autor dysertacji w pełni zasadnie określił ograniczenia i uwarunkowania determinujące finalną postać owej książki, uwzględnił ją w swych rozważaniach, a jednocześnie poddał naukowej krytyce opartej o szerokie wykorzystanie materiałów, które stały się dostępne po roku 1989 oraz w następnych dekadach. Tym samym stworzył nowy, a jednocześnie odwołujący się do wcześniej poczynionych ustaleń, obraz tytułowego fenomenu. Cel ten osiągnięty został przy tym w trudny do jednoznacznego opisanie, ale jednak wyraźnie widoczny sposób, który z pewną dozą umowności określić można jako „elegancja badawcza”.

W przypadku pytań badawczych nasuwają się jednak pewne wątpliwości. Mają one charakter mało precyzyjny, a nawet w dwóch, co najmniej przypadkach, nadmiernie otwarty. Pytania „*jak sprawdziło się wyposażenie i uzbrojenie* [literówka w pytaniu badawczym również nie powinna mieć miejsca] pierwszej zmiany PWJS”, czy podobne „*jak polscy żołnierze wypełnili powierzone im zadania*” można skwitować jednym zdaniem, lub przeciwnie wręcz, przygotować opasłe tomiszczce. W mojej ocenie zabrakło w tym miejscu pewnej dozy precyzji. Można było wszak zapytać o to, które elementy standardowego wyposażenia polskiego kontyngentu sprawdziły się w warunkach Bliskiego Wschodu, a które

należało wymienić lub poddać modyfikacjom. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu o pytanie „*jak polscy żołnierze wypełnili postawione im zdania*”. Rozumiem, że Doktorant podniósł w nim kwestię, sposobu realizacji zadań (w rozumieniu wypełnianych procedur), ale również ich oceny na szczeblu krajowym i międzynarodowym.

Ponadto stawiam tezę, iż katalog pytań jest w pewien sposób niepełny. Pozwolę sobie potraktować ową kwestię – o dyskusyjnym naturalnie charakterze – w nieco szerszy sposób. Otóż zaangażowanie państw w działania wojskowe prowadzone pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych z reguły związane jest z zamiarem uzyskania określonych korzyści politycznych, przede wszystkim w wymiarze wizerunkowym i prestiżowym. Przykłady można mnożyć, poprzestaną więc zaledwie na kilku wymiarach zagadnienia związanych z działaniami ONOC (United Nations Operation in the Congo) rozpoczętymi w 1960 roku w Kongo. Pierwszymi trybutariuszami sił wojskowych były wówczas Etiopia, Ghana i Maroko. Wszystkie wymienione kraje dążyły do podkreślenia siły i wydolności swoich struktur państwowych po utracie (Etiopia) i uzyskaniu niepodległości (Ghana, Maroko). Później dołączyły do nich Indie, Szwecja i Irlandia. I w ich przypadku mamy do czynienia z wypełnianiem potrzeb wizerunkowych. Upraszczając nieco: Indie dążyły do podkreślenia swych aspiracji do roli mocarstwa regionalnego, ale również wykreowania się jako państwa zdolnego „eksportować bezpieczeństwo” poza obszar swego bezpośredniego zainteresowania, Szwecja zainteresowana była umocnieniem wizerunku „mocarstwa humanitarne”, Irlandia pragnęła wrócić do głównego nurtu polityki światowej i przełamać izolację, w jakiej znalazła się na skutek negatywnych międzynarodowych ocen polityki Éamona de Valery podczas II wojny światowej. W powyższym kontekście stawiam więc pytanie o to, czy również Polska Rzeczypospolita Ludowa kierowała się podobnymi względami zgłaszając wolę partycypacji w UNEF II, a jeżeli tak to o jakie obszary „deficytu prestiżu” chodziło oraz czy element ów znalazł odzwierciedlenie w oficjalnych dokumentach? Doktorant odnosi się do tych kwestii w pracy, między innymi na stronach 36-44 oraz stronach 47-49, przedkładał jednak by w trakcie publicznej obrony zechciał odnieść się do kwestii „deficytu prestiżu” oraz postrzeganych w Warszawie „zagrożeń wizerunkowych” związanych z udziałem w misji na Bliskim Wschodzie.

Na marginesie głównych rozważań chciałbym ponadto zauważyć, w kontekście posiadanego zasobu doświadczenia wspomnianego przez Autora w związku z udziałem polskiego personelu wojskowego w misjach ONZ, że również polska dyplomacja dość sprawnie działała w nowojorskiej siedzibie Narodów Zjednoczonych. Przykładem może być na przykład włączenie Eugeniusza Kaługi (którego postać i aktywność międzynarodowa

wręcz domaga się pogłębionych badań) w skład komisji badającej sytuację w Konakry, po rajdzie przeprowadzonym na to miasto przez wojska portugalskie w listopadzie 1970 roku.

Zagadnienie doboru metod badawczych potraktowane zostało przez Doktoranta z uwagą adekwatną rangi tego etapu wysiłku poznawczego. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza szerokie posłużenie się interdyscyplinarną metodą historii mówionej. Nie jest ona stosowana często, a w mojej ocenie – zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń stosunkowo niedawnych – stanowi cenne, choć obarczone wielkim ryzykiem subiektywnego prezentyzmu źródło. W związku z powyższym sugeruję, by Doktorant w czasie publicznej obrony zechciał podzielić się swoimi doświadczeniami w zakresie stosowania metody historii mówionej oraz przedstawił wykorzystanie metody komparystycznej do weryfikacji wiadomości pozyskanych od respondentów.

Podstawę źródłową rozprawy stanowią dokumenty zdeponowane w archiwach polskich i Archiwum ONZ w Nowym Jorku. Za podstawowy zasób materiałów źródłowych Autor uznał znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie zespoły dokumentów Biura Prawnego Ministerstwa Obrony Narodowej, Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego oraz Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Z satysfakcją odnotowuję, iż Doktorant dotarł do Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie wykorzystując zespoły dokumentów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej, jak również bibliotekę byłych organów bezpieczeństwa państwa polskiego. Podkreślam ów fakt z dwóch powodów: po pierwsze znaczna część badaczy nie jest świadoma istnienia wzmiankowanych zespołów dokumentów, po drugie fatalnie rozumiana poprawność polityczna wyklucza korzystanie z zasobów instytucji uznawanych w bieżącej rozgrywce światopoglądowej za „nie dość progresywne”. Ostatni uwaga dotyczy również dorobku części badaczy poddawanych zabiegowi „kancelowania” ze względu na głoszone poglądy, lub fakt, że ich ustalenia odbiegają od oczekiwań nurtu uznającego się na dominujący. Pan magister Maciej Kaproń wykazał się dużą dojrzałością badawczą nie poddając się tego rodzaju manierze.

Ponadto Doktorant twórczo wykorzystał materiały z zasobów Archiwum Wojskowego w Oleśnicy, w tym należące do zespołu Dowództwa 6. Dywizji Powietrznodesantowej księgi etatowe pierwszej zmiany PWJS. Badanie poprzedzające przedstawienie dysertacji objęły także dokumenty z Archiwum Akt Nowych, w tym stanowiące część zespołu Urzędu Rady Ministrów materiały wytworzone przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące udziału polskich żołnierzy w misji pokojowej

ONZ. Wartość uzupełniającą posiadają materiały z zasobów Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przede wszystkim depesze wychodzące i przychodzące do Nowego Jorku oraz Sprawy Ogólne Departamentu V MSZ. Wartość uzupełniającą mają materiały przechowywane w zespołach Archiwum Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Kończąc omawianie bazy źródłowej sugerują by przygotowując dysertację do publikacji Doktorant dokonał oglądu, pod kątem swoich zainteresowań badawczych, materiałów określanych zbiorczo jako Wikileaks (nie mogę, wszakże zagwarantować, że odnajdzie cokolwiek interesującego).

### **Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej**

Przedstawiona do recenzji rozprawa obejmuje 328 stron. Dysertacja ma charakter samodzielnej monografii z elementami „sprawozdania z badań”. Jest to podejście w pełni zasadne i nie budzące wątpliwości recenzenta, podobnie, jak przyjęty przez Doktoranta układ chronologiczno-problemowy. Dysertacja podzielona została na wstęp oraz sześć rozdziałów merytorycznych i zakończenie. Pracę zaopatrzono ponadto w wykaz użytych w tekście skrótów, biogramy respondentów Doktoranta (co należy uznać za cenne, ale być może należałoby powiązać mocniej z wymiarem metodologicznym), bibliografię, wykaz tabel, spis ilustracji oraz spis map. W pracy nie dostrzegłem wartych wskazania potknięć merytorycznych. Autor zbadał tytułową kwestię niezwykle rzetelnie odnajdując szereg interesujących, nieoczywistych, a nawet zapomnianych nieco wątków, jak choćby próby prowadzenia wśród polskiego personelu wojskowego agitacji przez środowisko polskich komunistów-stalinistów, którzy znaleźli azyl w Albanii. W rozdziale pierwszym (*Sytuacja polityczna i militarna na Bliskim Schodzie po wojnie październikowej 1973 roku*), dokonano wprowadzenia w problematykę; w rozdziale drugim (*Powołanie Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w 1973 roku*) omówiono genezę utworzenia Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie; w rozdziale trzecim (*Przygotowania organizacyjne i logistyczne pierwszej zmiany PWJS do misji pokojowej na Bliskim Wschodzie*) skupiono się na wysiłku ukierunkowanym na formowanie pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej oraz związanych z tym problemach organizacyjnych, szkoleniowych, sprzętowych i medycznych oraz przerwaniu sił do Egiptu; w rozdziale czwartym (*Warunki życia i służby żołnierzy pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Egipcie*) zrekonstruowano warunki codziennej służby żołnierzy pierwszej zmiany PWJS podczas operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie,

rozdział piąty (*Pierwsza zmiana Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej z perspektywy międzynarodowej oraz polskiej*) omawia zagadnienie medialnej reakcji zagranicze na obecności polskich żołnierzy w Egipcie oraz sposoby prezentacji tego wydarzenia przez instrumenty masowej propagandy w komunistycznej Polsce; w rozdziale szóstym (Działalność sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wchodzących w skład pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej) Doktorant kreśli pracę wymienionych organów, która sprowadzała się głównie do osłony kontrwywiadowczej, w Zakończeniu zawarto streszczenie oraz rekapitulację rozważania Autora. Zawarte w pracy mapy nie stanowią, jak chce Doktorant *uzupełnienia*, lecz jej integralną, nader wartościową część. W pracach z zakresu historii wojskowości praca z mapą (i zdjęciem satelitarnym, czy też szerzej cyfrowymi systemami informacji geograficznej), tabelami pogodowymi i klimatycznymi oraz wykorzystanie szerokiego wachlarza innych, niekiedy nader luźno powiązanych z naukami historycznymi narzędzi i instrumentów jest absolutnie konieczne. W związku z powyższym pragnę zauważyć, że w rozprawie bardzo brakuje komentarza do map, jak również tabel klimatycznych. Sugeruję ich opracowanie przed publikacją rozprawy, zwłaszcza tych drugich, ze szczególnym uwzględnieniem na przykład zjawiska nocnej kondensacji wody będącego prawdziwym przekleństwem personelu technicznego odpowiedzialnego za urządzenia elektryczne i sprzęt łączności, ale zaostrzającego też wymogi dotyczące ochrony przeciwkorozyjnej całego sprzętu wojskowego i znakomicie komplikującego połowy kwaterunek żołnierzy.

## **Konkluzja**

Przestawioną do recenzji rozprawę oceniam pozytywnie. Stanowi ona, bez żadnej wątpliwości, samodzielny dorobek naukowy Doktoranta, będący oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Potwierdza ona ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w obrębie nauk humanistycznych oraz umiejętność planowania i prowadzenia badań naukowych. Tym samym za spełnione uważam wymagania określonym w regulacjach ustawowych. W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do kolejnych etapów procedury.

